

## WITEK 25

### Prolog

Każdy z nas ma swoją historię i powinien ją znać. Dzieje rodziny czasami są radosne, a czasami przepelnione bólem i smutkiem. Jedni nadal mają szansę poznać swoje pochodzenie, a inni niestety ją przespali. Ja na szczęście zaliczam się do tej pierwszej grupy osób.

Ostatnie pokolenie świadków I i II wojny światowej odchodzi na naszych oczach. Naszym obowiązkiem jest nie dopuścić do tego, aby wraz z nimi odeszła prawda i pamięć.

W związku z tym postanowiłem napisać „Pamiętnik Pokoleń” na podstawie opowiadań mojej prababci, w którym zawrę dzieje mojej rodziny.

### Rozdział I

#### *Dzieciństwo*

Urodziłam się i wychowałam w małej miejscowości zwanej Osowa. Kiedyś była to Polska, ale teraz jest to teren należący do Białorusi. Tam chodziłam do szkoły podstawowej, w której nauka szła mi bardzo dobrze. Kiedy zmarł Pilsudski, to wszystkie dzieci z chorągiewkami w rękach uczestniczyły w mszy św. w intencji zmarłego Marszałka.



*Fot. 1.*

Mój dziadek był leśniczym i wraz z babcią mieszkali w domku nieopodal Osowy. Żyło im się bardzo dobrze. Wszystkiego mieli pod dostatkiem. Pieniędzy, jedzenia, zwierząt. Mieli nawet swoich parobków.

W roku 1939, a dokładnie 1 września, przeszłam do 6-tej klasy. Tego samego dnia Niemcy zaatakowali naszą Ojczyznę. Tak rozpoczęła się największa katastrofa w dziejach ludzkości – II wojna światowa.

17 dni później Związek Radziecki wbił Polsce nóż w plecy. W mgnieniu oka Armia Czerwona zajęła Osowę. Zaczęły się prześladowania i zsyłki ludzi, którym za dobrze się powodziło. Kilka dni potem przyszedł dobry przyjaciel rodziny. Powiedział wtedy do dziadka: „Kaczanowski! Uciekajcie, bo i na was przyjdzie kolej!”. Dziadkowie natychmiast sprzedali cały swój dobytek wraz ze zwierzętami, żeby tylko Rosjanie się nie dowiedzieli o ich majątku, bo to skutkowało by... Na szczęście możemy tylko się domyślać czym. Zostawili najpotrzebniejsze rzeczy. Babcia zaczęła palić wszystkie pieniądze w piecu, a ja z siostrą podkradałyśmy trochę banknotów z pudełka i zaczęłyśmy grać nimi w karty.



*Fot. 2.*

W taki sposób z klasy 6-tej wróciłam do klasy 4-tej szkoły rosyjskiej, jednak nie wypadłam z formy i nadal uczyłam się świetnie, w związku z czym nauczyciel zaproponował mojej mamie, żebym pojechała do Rosji kontynuować naukę, ale mama się nie zgodziła.

## Rozdział II

### *Czas Wojny*

Gdy tylko Rosjanie zajęli wschodnie tereny Polski, zaraz zaczęły się wywózki na Syberię lub na Kaukaz. W 1941 roku sytuacja się zmieniła. Niemcy uderzyły na Związek Radziecki, odnosząc wiele zwycięstw. Linia frontu przeniosła się na wschód, a nasza miejscowość znalazła się pod okupacją III Rzeszy. Młodzież wywożono na przymusowe roboty do Niemiec.

Ja i mama trafiłyśmy do jakiegoś niemieckiego obozu. Musiałyśmy sprzątać ciała zmarłych ludzi. Po tygodniu pewien pan wskazał dziurę w płocie i kazał nam uciekać do lasu, w którym odnalazłyśmy obóz z szałasami, gdzie spędziłyśmy noc. O świcie powróciłyśmy do wioski, lecz musiałyśmy się ukrywać na strychu.

W końcu Niemcy zaczęli przegrywać, a Armia Czerwona pchała Wehrmacht z powrotem na zachód. Kazano ludziom kopać okopy, zabierano i zabijano zwierzęta dla mięsa, żeby nakarmić wojsko. Moją babcię również to dotyczyło, ponieważ miała ona spore gospodarstwo. Zawsze, kiedy zabiła świnie, to część mięsa rozdawała potrzebującym.

Na szczęście znalazł się niemiecki żołnierz, który ostrzegł babcię zawnazas przed odwiedzinami wojska w gospodarstwie, a ona dzięki temu zdążyła ubić całą trzodę i bydło, co pozwoliło jej zachować żywność dla rodziny.

Wreszcie nadszedł moment, w którym niemieckie wojska opuściły w popłochu Osowę, uciekając przed nadchodzącymi ze wschodu wojskami rosyjskimi.

**Czy to koniec wojny???**



*Fot. 3.*

### Rozdział III

#### *Kierunek – Zachód*

Po zakończeniu wojny zaczęły się zapisy na wyjazd w kierunku zachodu. Moja mama również zapisała naszą rodzinę. Pociąg zawiózł nas na obce nam, a wcielone do Polski tereny.

Wysiedliśmy w Jeleniej Górze. Tam długo czekaliśmy na torach, bo nie wiedzieliśmy co robić. W końcu przyjechało polskie wojsko i po uświadomieniu nas, że znajdujemy się na terenie wojskowym, zawiozło nas do małej wsi Skorzynice. Mogliśmy wybierać sobie takie domy, jakie chcieliśmy. Na polach były zasadzone kartofle, zboża, buraki, na strychach znajdowano duże ilości mąki. To były te czasy, kiedy ludzie pomagali sobie nawzajem.



*Fot. 4.*



*Fot. 5.*



*Fot. 6.*

## Rozdział IV

### *Nowe Życie*

Tu w Skorzynicach zamieszkałam. Wkrótce poznałam mężczyznę mojego życia, twojego pradziadka. Przybył on tutaj spod Berlina, bo aż tam udało mu się dojść wraz ze swoim oddziałem, a mianowicie 3 Pomorską Dywizją Piechoty im. Romualda Traugutta, do której wstąpił w Białymstoku.

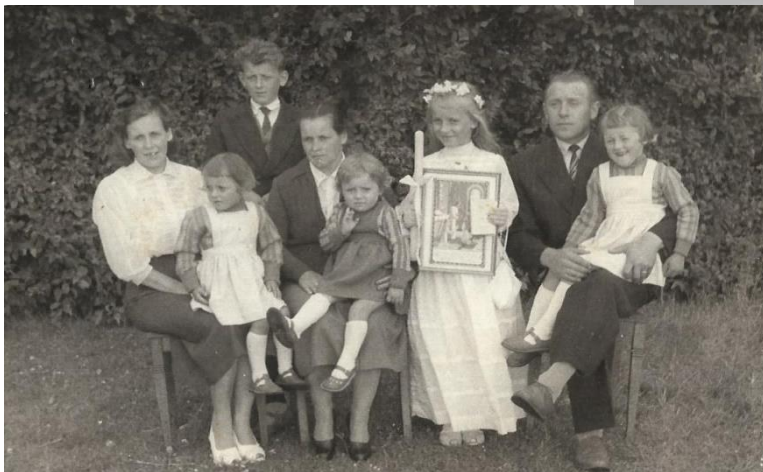
Brał udział również m.in. w walkach o Kołobrzeg.

Wzięliśmy ślub, urodziły się nam dzieci, a teraz jest jak sam widzisz.

I cała to historia, jaką pamiętam.



*Fot. 7.*



*Fot. 8.*

**Fot. 1. – prababcia w przedszkolu**

**Fot. 2. – Osowa na mapie.**

**Fot. 3. – dom w Skorzynicach, 1929r.**

**Fot. 4. – dom w Skorzynicach, 1941r.**

**Fot. 5. – dom w Skorzynicach, 1976r.**

**Fot. 6. – mama prababci wraz z wnukami, 1961r.**

**Fot. 7. – odznaki 3. Pomorskiej Dywizji Piechoty.**

**Fot. 8. – I Komunia Św. cioci Bogusławy.**

**Fot. 9. – odwiedziny syna byłego niemieckiego właściciela.**

**domu w Skorzynicach, 1976r.**



*Fot. 9.*